

Błogosławiony Jan Meslier
Autor tekstu: **Andrzej Konrad Trzeciak**

Propozycja, jaką pragnąłbym przedstawić, dotyczy projektu wszczęcia procesu beatyfikacyjnego, która jak mam nadzieję, doprowadzi w rezultacie do kanonizacji pewnego mało znanego księdza francuskiego, żyjącego na przełomie siedemnastego i osiemnastego wieku.

Zanim jednak przystąpię do prezentacji sylwetki interesującej mnie postaci, pragnę zastanowić się nad nurtującą mnie kwestią : Dlaczego do tej pory, w nieprzebrany poczet świętych katolickich nie został wliczony żaden ateista?

Nie mam oczywiście na myśli przeciętnego bezbożnika, który ze zrozumiałych względów nie ma najmniejszej szansy by zostać wyniesionym ponad zwykłych śmiertelników, a z perspektywy doktryny chrześcijańskiej nie może liczyć na nic innego, jak tylko sąd ciała nadżeranego ogniami piekielnymi, ufundowanym zarządzeniem miłosiernego rządcy tego nieszczęsnego padółu.

Samo przez się zrozumiałe jest, że kandydat musi być człowiekiem wyróżniającym się ponadprzeciętnymi właściwościami ducha (nie mylić z duszą !). Wymagane jest legitymowanie się przynajmniej kilkunastoma czynami przeczącymi zarówno fizyce newtonowskiej jak i relatywistycznej, mile widziane jest posiadanie tendencji do medycyny niekonwencjonalnej, wyposażenie w fluidy zdolne nie tylko wyleczyć szereg plag nękających nasze organizmy — od kataru poczynając aż po raku mózgu, ale i kompetencje tak wysoce zaawansowane, że zdolne wskrzeszać umarłych i to nawet w stanie dalece posuniętego rozkładu.

Najlepiej aby był to ktoś w stylu postaci, jakie na kartach swego testamentu opisuje interesujący nas człowiek:

„O tych cudach wiele się mówi w Ewangeliach, a jeszcze więcej w spisanych przez naszych chrystusowców nadzwyczajnych żywotach ich świętych. Niemal we wszystkich tego rodzaju książkach wyczytać można, że ci, jak oni zowią błogosławieni, uzdrawiali chorych i ułomnych, wypędzali skąd popadło demonów samym imieniem Jezusa albo samym tylko znakiem krzyża. Rozkazywali, jak to się mówi żywiolom, a Bóg tak ich wyróżniał, że tę cudowną moc pozostawił im także po śmierci. Przechodziła ona w szczątki ich ubrania, w cień ich ciał, a nawet w haniebne narzędzia ich śmiertelnej męki. I mówi się, że skarpetka świętego Honoriusza wskrzesiła jakiegoś umarłego w dniu 6 stycznia, że same laski św. Piotra, św. Jakuba i św. Bernarda sprawiały cuda. To samo opowiada się o sznurze św. Franciszka, o lasce św. Jana Bożego oraz o pasku św. Melanii. O św. Gracylianie mówi się, że w sposób cudowny posiadał naukę wiary, którą miał głosić i że jego kazania były tak przekonujące, iż góra usunęła się z miejsca, na którym chciał postawić kościół. Z grobowca św. Andrzeja bezustannie miał wyciekać płyn uzdrawiający wszelkiego rodzaju choroby. Duszę św. Benedykta widziano wznoszącą się do nieba, okrytą kosztownym płaszczem i otoczoną gorejącymi lampami... Kiedy ucięto głowy św. Pawłowi i św. Pantaleonowi, to zamiast krwi lało się mleko. Błogosławiony Piotr Luksemburski w ciągu dwóch pierwszych lat po śmierci dokonał dwóch tysięcy czterystu cudów, w tym czterdziestu dwóch wskrzeszeń, nie licząc przeszło trzech tysięcy innych cudów, których dokonał później, jak również tych, których wciąż jeszcze każdego dnia dokonuje. Chrystusowcy opowiadają, że wrzucone do ognia ciała pięćdziesięciu filozofów nawróconych przez św. Katarzynę znaleziono potem nietknięte w palenisku i ani jeden włos na głowie żadnego z nich nie był spalony... W dzień kanonizacji św. Antoniego Padewskiego wszystkie dzwony w Lizbonie odezwały się same i nikt nie wiedział, kto je porusza. Opowiadają też, że święty ten był raz nad morzem i nęcił ryby, aby im głosić kazanie, a te przypląnęły doń tłumnie, wysadziły główki nad wodę i słuchały go uważnie”

Tak w zarysie przedstawiają się warunki, jakie w sferze działań cudotwórczych powinien spełniać kandydat starający się o wciągnięcie na listę świętych katolickich. Nie są to wymagania małe, ale aby zasłużyć na cieszenie się estymą przeciętnego wiernego, trzeba się odrobinę napocić, wszak świętość do czegoś jednak zobowiązuje.

Mój pretendent na najbliższy proces beatyfikacyjny nie może niestety pochwalić się tak spektakularnymi osiągnięciami. Nie posiadał on nawet krzty umiejętności, jakie prezentuje nawet najbardziej przeciętny spośród błogosławionych.

Kimże jest więc człowiek, którego kandydaturę chciałbym tu przedłożyć?

Wiemy o nim niewiele, a i to co można się o nim dowiedzieć, daje się przedstawić w kilku słowach. Nazywał się Jan Meslier i urodził się w roku 1664 w małej francuskiej wiosce Mazerny-en-Champagne. Uczęszczał do seminarium duchownego Chalons-sur-Marne i tam zapoznał się z teologią i filozofią. Ukończył je w 1688. W cztery lata później osiadł jako proboszcz w wiejskiej parafii Etrepigny i But, i w tym charakterze spędził resztę życia, prowadząc życie samotne i ascetyczne, wypełnione lekturą i niesieniem pomocy najbiedniejszym spośród parafian. Zmarł w roku 1729.

Jednak jego na pierwszy rzut oka zupełnie nieciekawe życie, zaraz po śmierci wiejskiego księdza, nabrało innych barw, kiedy to znaleziono w jego domu trzy manuskrypty liczące po tysiąc stron każdy, zatytułowane *Mój Testament (Memoriał myśli i uczuć J.M..... księdza, proboszcza Etrepigny i But, na temat pewnej ilości nadużyć i błędów postępowania i rządów ludzi, z których wynikają jasne i oczywiste dowody marności i fałszywości wszelkiego bóstwa i wszelkich religii świata, przeznaczony dla jego parafian po jego śmierci jako świadectwo prawdy dla nich i dla wszystkich ich braci)*.

Ku zdziwieniu i zaskoczeniu swoich braci okazało się, że niepozorny ksiądz, sumienne wykonujący obowiązki duszpasterza i przez całe swoje spokojne życie nie dający żadnego świadectwa, po którym można by wnosić o jego prawdziwych przekonaniach, był nikim innym, jak tylko ateistą, materialistą i głosicielem haseł rewolucji społecznej, będących jednymi z najbardziej skrajnych w obrębie francuskiego libertynizmu.

Treść dzieła zawiera osiem „dowodów jałowości i fałszywości religii”, koncentrujących się głównie na analizie różnego rodzaju kultów religijnych, postępowania instytucji z nimi związanych, praktyk wiernych oraz wykazaniu ich bezpodstawności i bezcelowości. Autor, jako osoba w tej kwestii najbardziej kompetentna, szczególnie wiele uwagi poświęcił religii chrześcijańskiej, ukazując absurdy zawarte w Piśmie świętym oraz w dogmatyce i etyce chrześcijańskiej. Instytucję kościoła traktuje jako narzędzie wyzysku, ze strony tych, którzy wykorzystując korzystną dla siebie ciemnotę wiernych, czerpią niebotyczne profity, nie oferując w zamian niczego realnego.

Nas jednak bardziej niż poglądy Jana Meslier interesuje jego postawa, która ma być głównym czynnikiem przetargowym w proponowanym procesie kanonizacyjnym. Najwłaściwiej będzie przytoczyć słowa samego zainteresowanego, zawarte we wstępie jego *Testamentu*.



"Znacie bracia moi, moją bezinteresowność. Wiara moją nie frymarczę dla nędznych celów. Bynajmniej nie z chciwości obrałem zawód tak obcy mojemu sercu; usłuchałem rodziców. Oświeciłem was o wiele wcześniej, gdybym mógł być uczynić to bezkarnie. Sami możecie zaświadczyć moim słowom. Nie zhańbiłem mego duchownego urzędu wymagając opłat z nim związanych.

Bóg mi świadkiem, że w głębokiej pogardzie miałem także tych, którzy naigrywali się z prostoty nieokrzesanego ludu, pobożnie łożącego wielkie sumy na zakup modlitwy. Jakże ten monopol jest obrzydliwy! Nie potępiam pogardy, w której ludzie obrastający w tłuszcz waszym znojem i trudem mają swoje tajemnice

i zabobony, lecz nienawidzę ich nienasyconej chciwości i nieukrywanej przyjemności, z jaką podobni im naigrywają się z niewiedzy tych, których starannie utrzymują w tym stanie ślepoty. Niech się zadowolą śmiechem z własnego dobrobytu, niech jednak nie szerzą przynajmniej błędów nadużywając ślepej pobożności tych, którzy w naiwności ducha umożliwiają im wygodne życie. Oddajecie mi zapewne, bracia, należną mi sprawiedliwość. Wrażliwość, którą okazywałem na wasze trudy, chroni mnie przed najmniejszym nawet podejrzeniem. Ileż razy zupełnie bezinteresownie pełniłem funkcje związane z moim urzędem! Ileż razy serce moje było zasmuczone, że nie mogłem wesprzeć was tak często i tak skutecznie, jak tego pragnąłem! Czyż postępowanie moje nie świadczyło zawsze o tym, że większą mi przyjemność sprawiało dawać niż otrzymywać? Daleki byłem od skłaniania was do bigoterii; tak rzadko, jak to tylko było możliwe, mówiłem wam o naszych nieszczęsnych dogmatach. Musiałem jednak jako proboszcz wykonywać obowiązki mojego urzędu. Jakichż jednak doznawałem sam cierpień, kiedy zmuszony byłem nauczać was tych pobożnych kłamstw, których nienawidziłem z całego serca! W jakiejż pogardzie miałem mój kapłański urząd, a szczególnie tę zabobonną mszę, to śmieszne udzielanie sakramentów, zwłaszcza gdy

musiałem wykonywać to wszystko z namaszczeniem, które pociągało waszą pobożność i waszą dobrą wiarę! Ileż wyrzutów sumienia wywoływała we mnie wasza łatwowierność! Tysiące razy byłem o krok od publicznego wybuchu, tysiące razy chciałem otworzyć wam oczy, lecz obawa większa od moich sił powstrzymywała mnie nagle i zmusiła do milczenia aż do śmierci."

Już samo to wyznanie powinno posłużyć jako główny czynnik przyszłego procesu beatyfikacji Jana Mesliera, którego należałoby uczynić patronem wszystkich występnych księży, mających odwagę publicznie wyznać swoje grzeszki, związane z piastowanym przez siebie urzędem. Święty ten mógłby także stać się przykładem dla pozostałych, nie mających odwagi do przyznania się do popełnianych w ciągu swego kapłańskiego żywota nadużyć i wykroczeń.

Módlmy się zatem, do Pana naszego Jezusa Chrystusa o wstawiennictwo i pieczę nad procesem beatyfikacji pierwszego księdza — ateisty, który, jak mam nadzieję, zostanie zaliczony w poczet błogosławionych.

Oto link do strony internetowej, na którym można znaleźć pełny tekst polskiego przekładu : [Testamentu](#)

Zainteresowanych literaturą zachęcam do przeczytania opowiadania hiszpańskiego pisarza Miguela de Unamuno pt. „Święty Manuel Dobry, męczennik”, które, jak mi się wydaje, mogło być zainspirowane osobą Jana Mesliera.

DODATEK Z WIKIPEDII



Jan Meslier (ur. 15 stycznia 1664 (http://pl.wikipedia.org/wiki/15_stycznia) (<http://pl.wikipedia.org/wiki/1664>), zm. 30 czerwca 1729 (http://pl.wikipedia.org/wiki/30_czerwca) (<http://pl.wikipedia.org/wiki/1729>)) - francuski ksiądz katolicki, przedstawiciel [materializmu](#) (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Materializm>), [ateista](#) (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Ateizm>).

Był proboszczem wiejskich parafii But we francuskiej [Szampanii](#) (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Szampania>) i Etrépigny (od 1689 (<http://pl.wikipedia.org/wiki/1689>), gdy miał 25 lat do śmierci) w [Ardenach](#) (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Ardeny>). Prowadził samotne, ascetyczne życie, poświęcając się lekturze a zarazem sumiennie wypełniając swe obowiązki w parafii (jako że dodatkowo bronił chłopów przed wyzyskiem, niektórzy uważają go za wzór proboszcza).

Mimo że nie wierzył w Boga, do końca życia pozostał kapłanem. Wiedział, iż ujawnienie światopoglądu skończyłoby się dla niego bardzo poważnymi konsekwencjami, dlatego też napisany przezeń „Testament” ukazał się dopiero po jego śmierci (wyd. polskie niepełne PWN 1955 (<http://pl.wikipedia.org/wiki/1955>)).

W swoich pismach zawarł skrajną krytykę chrześcijaństwa ze szczególnym uwzględnieniem katolicyzmu. Sformułował większość znanych obecnie zarzutów przeciw tej religii.

Jego dzieło zaraz po wydaniu zostało skazane na spalenie, później różne trybunały ponawiały tę karę. Zachwycali się nim achryścijańscy francuscy filozofowie na czele z [Wolterem](#) (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Voltaire>), który często wspominał o nim w swej bogatej korespondencji, nie szczędząc zachwytów pod jego adresem (np. "*Jan Meslier musi nawrócić ludzkość. Dlaczego ewangelia jego trafiła do rąk tak niewielu?*"). O Meslierze pozytywnie wypowiadali się m. in. [d'Holbach](#) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Paul_d), [Rousseau](#) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Jean-Jacques_Rousseau) i [Diderot](#) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Denis_Diderot) oraz pozostali [encyklopedyści](#) (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Encyklopedysta>).

W roku 1793 Konwent Narodowy Francji uchwalił wniosek skierowany do Komitetu Oświecenia Publicznego "z propozycją wzniesienia pomnika proboszczowi Janowi Meslierowi, "*pierwszemu księdzu, który miał odwagę i siłę przekonania, aby wyrzec się błędów religijnych*". Jego poglądy wywarły znaczący wpływ na późniejsze ateizujące nurty myślowe: [materializm](#) (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Materializm>), [komunizm](#) (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Komunizm>) i [anarchizm](#) (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Anarchizm>).

Andrzej Konrad Trzeciak

Studiował filozofię na UAM WNS. Obecnie mieszka i pracuje w Norwegii, studiując na Wyższej Szkole Psychoterapii Gestalt w Oslo.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 20-09-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2246) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2246>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl